



Grubczyskie i legendy w komiksach i

głosach



Matka Boska Leśna

Ponad wiek temu wokół Bliszczyc i Lewic rozciągały się gęste lasy, w których lubili obozować Cyganie, utrzymujący się z kradzieży i wróżenia. W jednym z tych lasów rosły dwie jodły, których gałęzie były ze sobą splecione. Na jednej z nich, na wysokości 3 metrów, był przymocowany mały obrazek Matki Boskiej. Ludzie powiadali, że Cyganie „chrzcili” tu swoje dzieci wodą z pobliskiego źródła, które już nie istnieje.

Pewnego razu chłop z Bliszczyc kupił kawałek lasu z dwiema wspomnianymi jodłami. Często się modlił wraz z rodziną przed małym obrazkiem Matki Boskiej. Był ciężko chory, a miał żonę i pięcioro dzieci. Pewnego dnia tak zaniemógł, że kazał żonie i 9-letniej córce pójść do lasu i modlić się przed obrazkiem o ocalenie życia i zdrowie. W styczniowy pochmurny dzień, matka z córką poszły do lasu. Żeby nie wchodzić sobie w drogę, uklęknęły w pewnej odległości jedna za drugą i rozpoczęły modły. Trwało to dłuższy czas, aż nagle wystraszona córka zerwała się i przybiegła do matki. Powiedziała, że poczuła się dziwnie i usłyszała szelest jakby jedwabnej

szaty. Na pewno nie był to szelest wywołany przez siły przyrody. Teraz modliły się obok siebie, ale krótko, gdyż obie poczuły się nieswojo. Gdy wróciły do wsi, poszły do proboszcza, aby prosić o wytłumaczenie tego co przeżyły. Ksiądz wytłumaczył, że to sam Pan Bóg dał im znak, że nie chce, aby się do niego w tej sprawie modlić i kazał pogodzić się z losem. Faktycznie, kilka dni później chłop zmarł w wieku 42 lat.

W Zielone Świątki 1874 roku matka zdjęła obrazek z jodły i zabrała do domu, aby go przybić do krzyża. Krzyż został poświęcony i z powrotem zawieszony do lasu na wozie zaprzęgniętym w krowy. Po latach krzyż przegnił i matka chciała zbudować kapliczkę, lecz proboszcz nie wyraził na to zgody, obawiając się zniszczenia jej przez wandalów. Zamiast krzyża w lesie stanęła podobna do ołtarza budowla z betonu z obrazkiem Matki Boskiej. Po latach las wycięto, a otoczony krzakami betonowy „ołtarz” chętnie odwiedzali mieszkańcy sąsiednich wsi.